№ 107. Środa 9. Maja 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k. Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Wiedeń, 2. maja. Na mocy Najwyższego rozporządzenia rozpoczęły swą czynność dnia 28. z. m. nowe polityczne i mieszane urzęda okręgowe w księstwie Szląskiem. Urzędowanie ich obchodzono wszędzie solennem nabożeństwem dla ubłagania boskiej pomocy.

Zaczawszy od 1. maja postanawia się we wszystkich krajach koronnych monarchyi austryackiej za przesyłkę kuryerem systematyczny jednostajny dodatek do zwyczajnych należytości transportowych, a mianowicie do każdej jazdy konno po 20 krajcarów, a do prawnej należytości postylionom po 5 krajcarów od jednego konia i pojedynczej poczty.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył Najwyższym dekretem z 20. kwietnia 1855 postanowić, ażeby podatek konsumcyjny od produkcyi cukru z buraków, a mianowicie od buraków dostawianych w świeżym stanie do wyrobu, pobierano po 12 kr., a od buraków suszonych po 1 złr. 6 kr. za każdy cetnar wiedeński, i żeby to najwyższe rozporządzenie weszło w moc obowiązującą z dniem 1go września 1855 *(L. k. a.)*

Ameryka.

Nowy-York, 18. kwietnia. Zgromadzenie prawodawcze w Albanii przyjęło większością dwóch głosów przeciw jednemu w senacie państwa rezolucyę, ażeby murzyni mieli odtąd prawo głosowania. *(Zeit.)*

Hiszpania.

(Sankcya Królowej dana niektórym uchwałom w Kortezach.)

Madryt, 25. kwietnia. *Gazeta* ogłosiła kilka uchwał Kortezów, które otrzymały sankcyę królewską, między innemi pozwolenie kredytu 10 milionów realów na zakupienie broni dla gwardyi obywatelskiej, równie jak uchwałę, którą gwardyi narodowej odmówiono prawo obrad i dyskusyi nad sprawami politycznemi.

Jej Mość Królowa sankcyonowała wotowaną przez Kortezy ustawę względem założenia w Hiszpanii elektrycznej sieci telegraficznej. Roboty do tego mają być ukończone w przeciągu jednego roku.

(Księstwo Montpensier wyjeżdża do Madrytu. — Sprawa posła angielskiego.)

Gazeta Wied. z d. 3. maja donosi: Zajścia między angielskim posłem lordem Howden i ministrem spraw zagranicznych niemogły być zagodzone. Gabinet hiszpański przesłał wszystkie akta lordowi Clarendon do Londynu.

Listy z Sewili zapowiedziały bliski odjazd księcia i księżny Montpensier do Madrytu.

(Ustawa względem cmentarzów.)

Projekt do ustawy względem cmentarzów tak opiewa:

Art. 1. Wszędzie, gdzie rząd uzna za rzecz potrzebną, można zakładać cmentarze dla przyzwoitego grzebania śmiertelnych zwłok tych osób, które umierają nie na łonie kościoła katolickiego, lub którym odmówiono pogrzebu kościelnego.

Art. 2. W miejscach, gdzie nie ma wspomnionych w art. 1. specyalnych cmentarzów, muszą alkady lub korporacye pod własną odpowiedzialnością czuwać nad tem, ażeby zwłoki tych, którym odmówiono pogrzebu kościelnego pogrzebano z przyzwoitością należytą zwłokom ludzkim, i żeby przedsiębrano potrzebne środki ostrożności ku uniknieniu wszelkiej profanacyi.

Pałac Kortezów d. 24. kwietnia 1855. *(W. Z.)*

Anglia.

(Posiedzenie z 27. kwietnia.)

Londyn, 28. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* korzystał *Lord Schafftesbury* z przypadkowej obecności najwyższego jenerała lorda Hardinge, by wszcząć mowę o pewnych nieprzyzwoitościach, jakich się często dopuszczają oficerowie. *Lord Hardinge* zapewniał, że starał się zaradzić temu najostrzejszemi środkami, ale napróżno. Zapewne będzie musiał zalecić Jej król. Mości sumaryczna metodę dla utrzymania karności między oficerami. *Lord Hardwicke* zrobił uwagę, że jeneralissimus powinien pułkowników zrobić odpowiedzialnymi za zachowanie korpusu oficerów.

W izbie niższej po przedłożeniu rozmaitych petycyi, powstał *Mr. Layard* z uwiadomieniem, że przy najbliższej sposobności wniesie cały szereg rezolucyi, których treść jest następująca: Że izba niższa spogląda na teraźniejsze położenie narodu z wielką i wzrastającą obawą. Że jeżli się administracyę spraw publicznych w ogóle i każdego czasu powierza takim mężom, którzy są najlepiej uzdolnieni do wypełniania swych obowiązków urzędowych, powinno się tem bardziej zachowywać tę zasadę w czasie wielkich trudności narodowych. Że sposób, w jaki dotychczas przy obsadzaniu wysokich posad dyplomatycznych i urzędowych poświęcano zasługę i dzielność wpływowi stronnictw i rodu, sprzeciwia się najważniejszym interesom państwa i stawszy się już przyczyną wielu nieszczęść osławia charakter narodowy i zagraża największem niebezpieczeństwem krajowi. Że izba gotowa jest wspierać wszelkiemi siłami takie ministeryum, któreby w teraźniejszem krytycznem położeniu uznało dzielność służby publicznej i silne prowadzenie wojny za jedyny środek do osiągnienia zaszczytnego i trwałego pokoju. *Mr. Ewart* wystąpił z licznemi zarzutami przeciw panu Layard, który w ostatniej swej mowie w Liverpolu przedstawił fałszywie lub z niewiadomości pewien przypadek awansu jako przykład dla wyjaśnienia całego systemu armii. Mr. Ewart użalał się na oświadczenie członka za Aylesbury, z którego możnaby wnosić, że krewny jego, major Ewart, zawdzięcza swój awans protekcyi. Mr. *H. Baring* i jenerał *Peel* ganią uwagi Layarda o podpułkowniku Hardinge (synie najwyższego jenerała), którego znakomite zasługi na polu bitwy niezostały należycie ocenione. Jenerał Peel odczytał nawet wywołaną tem korespondencyę między najwyższym jenerałem i Layardem, ale gdy tenże zażądał także odczytania ostatniej odpowiedzi, oświadczył Peel, że jej nieposiada. Mr. *F. Peel* spodziewa się, że członek za Aylesbury odwoła uwłaczające swe oświadczenia. Na to powstaje Mr. *Layard* i stara się usprawiedliwić w krótkiej mowie, którą często rozmaitemi wykrzyknikami przerywają. Mr. *Hardinge* oburza się na to, że Mr. Layard przypisywał mianowanie pułkownika Canninghama spokrewnieniu jego z pułkownikiem Hardinge; mógłby bowiem wymienić równie wysokich oficerów, którzy z nikim niesą spokrewnieni. Najgwałtowniej zaś powstawali na Layarda pułkownicy *Lindsay*, *North* i *Knop*, z których ostatni użył nawet wyrazu „bezczelność", ale potem wezwany do porządku odwołał go. Lord *Palmerston* ubolewał nad tem, że szanowny członek za Aylesbury tak dalece oburzył na siebie izbę. Jego „fałszywe i oszczercze posądzenia" — *Mr. Otway* przerywa mu zapytaniem: „Czy to są parlamentarne wyrazy?" — *Mowca.* Przymioty te nieodnoszą się do osoby, lecz do rzeczownika: posądzenia. (Grzmiące oklaski) Po tej przerwie mówił lord Palmerston dalej, żałując, że Mr. Layard niechce odwołać swych fałszywych i oszczerczych posądzeń i wychwalając osobiste zasługi lorda Hardinge, jako też bohaterstwo arystokracyi angielskiej w ogóle. Mowa ta wywołała huczne oklaski. *(Wien. Ztg.)*

(Prywatna depesza telegraficzna.)

Londyn, 2. maja, zrana (telegrafem podmorskim). Raport lorda Raglana donosi z 30go kwietnia, że Rosyanie stali między Makenzie i Belbekiem, i wzmocnili się dwoma dywizyami. Wczorajsze posiedzenie parlamentu było mniej ważne.

Wykaz banku. Banknoty w obiegu: 20,282.865 f. szterlingów (zmniejszenie o 100.965 f. szt.) Zapas monety brzęczącej: 15,055.500 f. szt. (Powiększenie: 38.848 f. szt.) *(G. W.)*

Francya.

(Życzenia składane Jego Mości Cesarzowi.)

Paryż, 30. kwietnia. Dzisiejszy Monitor zawiera notę z doniesieniem, że Nuncyusz papieski, tudzież ambasadorowie Angli, Austryi, Prus, Wirtembergu i Saksonii złożyli Cesarzowi swe życzenia iż ręką Opatrzności ochroniony został od zamachu krytobójczego. *(Zeit.)*

(Marynarzom wstrzymano dymisyę. — Ukaranie za obelgi. — Składki dla armii. — Dozorców lazaretu wyprawiają do Krymu.)

Paryż, 26. kwietnia. Ze względem na dobry stan floty rozporzadził minister marynarki, by wyjątkowe dymisyonowanie marynarzy ustało aż do dalszych w tej mierze poleceń.

Nugent, dawniejszy prefekt i zerant jednego dziennika, skazany został wczoraj wyrokiem policyi poprawczej na karę dwurocznego więzienia, a to za rozszerzanie pism obelżywych przeciw dostojnym i bardzo znakomitym osobom.

Składki pieniężne dla armii wschodniej złożone w biórze ministeryum wojny wynoszą potąd 1,792.000 franków.

Z Paryża, Lille i z Sztrasburga wysłano jak najśpieszniej trzy oddziały dozorców lazaretów wojskowych do Marsylii, zkąd odpłynąć mają niezwłocznie do Krymu. *(W. Z.)*

(Minister spraw wewnętrznych Brazylijskich przybył. — Dochód z cła w marcu. — Rozkaz dzienny jenerała Canroberta.)

Paryż, 25. kwietnia. Wicehrabia d'Uruguay, dawniejszy brazylijski minister spraw zewnętrznych, przybył tu z Rio de Janeiro z szczególnem poleceniem.

Cła przywozowe wynosiły w miesiącu marcu o połowę więcej, niż w marcu 1854; w pierwszym kwartale tego roku okazało się w porównaniu z rokiem 1854 powiększenie ceł z 30 na 38 milionów. Również pomyślny dochód był i z ceł wywozowych.

Rozkaz dzienny, którym jenerał Canrobert oznajmił wojsku odjazd jenerała Forey, jest następujący:

Rozkaz do armii:

Cesarz powołał jenerała dywizyi Forey'a do armii afrykańskiej powierzając mu ważną komendę dywizyi w Oranie. Wódz naczelny przy pożegnaniu, wyraża generałowi wszelkie ze swej strony uznanie i wdzięczność za te wszystkie czynności służbowe, jakich w wysokim charakterze swym jako wódz korpusu oblężniczego pod Sebastopolem dopełnił w ciągu pięciu miesięcy nader mozolnych z niezmordowaną i sumienną gorliwością. Imię jenerała Forey'a zajmie świetne miejsce w dziejach wyprawy oryentalnej i pamiętnej kampanii zimowej.

Główna kwatera pod Sebastopolem, 11. kwietnia 1854.

Canrobert. *(W. Z.)*

Włochy.

(Proklamacya jenerała La Marmora.)

Genua, 28. kwietnia. Jenerał Alfonso La Marmora, naczelny dowódzca piemonckiego korpusu expedycyjnego, wydał następującą proklamacyę:

Oficerowie i żołnierze!

Przymierze, które dostojny nasz Monarcha zawarł z Francyą, Anglią i wysoką Portą, powołuje nas do udziału w wielkiej i szlachetnej wojnie. Będziemy mieli przeciw sobie silnego i potężnego nieprzyjaciela; ale po naszej stronie stać będą waleczne wojska, których oręż sławą okrył w dziejach nazwiska Sylistryi, Almy, Bałakławy i Inkermanu. Za kilka dni połączymy się z nimi; odwagą, wytrwałością i karnością usiłować będziemy wyrównać im w dzielności, której tak bohaterskie dali dowody. Wybrzeża, na które przenosimy broń naszą, brzmią jeszcze odgłosem czynów i zwycięstw książąt domu Sabaudzkiego; przypominają także przedsiębierczego ducha i świetność genueńskiej marynarki.

Przedwczesna śmierć wydarła nam księcia, który w tej świetnej wyprawie miał być naszym wodzem. Towarzyszyliście mu niegdyś na polach Lombardyi; podziwialiście go w nieszczęsnej bitwie pod Nowarą. Umierając żałował jeszcze, że niemoże poprowadzić was do zwycięstwa. Niechaj imię księcia Genuy wyryte zostanie w sercach naszych obok imienia naszego miłościwego Króla, któremu troski rządowe niedozwalają brać udziału w dalekiej wojnie, ale który wam towarzyszy w duchu i łaską swoją.

Ojczyzna oczekuje po was nagrody za tyle ofiar; oczekuje, że przyniesiecie do kraju uwieńczone sławą te poświęcone chorągwie, które wam Monarcha z tak rzewnemi słowami powierzył. Wasi towarzysze, którzy ubolewają że z wami iść niemogą, oczekują z otuchą, że powiększycie sławę armii ojczysty a każdy przyczyni się do sławy swego korpusu. Pokładamy ufność w naszej marynarce, która się także radośnie naraża na niebespieczeństwa i trudy, biorąc udział w tej wyprawie.

Żołnierze! Przysięgamy, że niezawiedziemy tych nadziei; przysięgamy że damy dowód, że armia włoska jest godna mieć czynny udział w tej wielkiej walce.

Niech żyje Król! Niech żyje Ojczyzna!

Naczelny jenerał *Alfonso La Marmora.*

(A. B. W. Z.)

Niemce.

(Jej Mość Cesarzowa Karolina Augusta w Dreznie.)

Drezno, 1. maja. Jej Mość Cesarzowa Karolina Augusta przybyła tu dzisiaj po południu z Pragi i wysiadła w pałacu król. przy ulicy Augusta. Jego Mość Król wyjechał koleją żelazną na powitanie Najjaśniejszej Pani aż do Pirny, a za przybyciem do Drezdna przyjmowali Ją w dworcu kolei żelaznej wszyscy członkowie familii królewskiej. *(W. Z.)*

(Urządzenie szpitalów polnych w Bawaryi. — Poczet artyleryi.)

Król. bawarskie ministeryum wojny nakazało także urządzenie szpitalów polnych. Na mocy tego rozporządzenia rozpisano w Miichowie na dzień 7., 8. i 9. maja liwerunek wszelkich przyborów szpitalnych. Pierwsze dwa pułki artyleryi mają po pięć, a trzeci pułk artyleryi konnej trzy zupełnie uzbrojonych bateryi polnych, baterya po 8 dział, więc w ogóle 13 bateryi o 104 działach.

(A. B. W. Z.)

Dania.

(Rosyjski bryg „Phönix" ujęty.)

Kopenhaga. 26. kwietnia. Dziś przybył do Helsingór pierwszy ujęty okręt tegoroczny. Jestto rosyjski bryg „Phönix," pod dowództwem kapitana Sueassen, z ładunkiem jęczmienia, przeznaczony z Rewalu do Sztokholmu, i zabrany przez angielską parową korwetę „Cosack." Załoga brygu została jako jeńce wojenni na pokładzie korwety, sam okręt zaś przywieźli tu majtkowie angielscy pod rozkazami oficera marynarki.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy donoszą z d. 2. maja telegrafem do dziennika *Constitutionnel*: „32.000 grenadyerów wyruszy z Polski na Litwę. Cesarz, W. książęta Mikołaj i Michał, tudzież jenerał Rüdiger są tu spodziewani. Amnestya nadeszła." *(Zeit.)*

Turcya.

(Korespondencya z Warny. — Warna się ożywia i upiększa.)

Z Warny piszą z 9. kwietnia: „Znajduje się tu oddział Francuzów liczący do 1000 ludzi, którzy czuwają wyłącznie nad dostawą furażu dla armii. Mają dobrze urządzone składy, i zaopatrują każdy odpływający okręt w małe powózki, aby dalszy transport zaraz po przybiciu okrętu do brzegu szedł w porządku i bez straty czasu. Oprócz tego zajmuje się oddział ten czyszczeniem ulic z całorocznego błota. Zrobić tu należy uwagę, że się Francuzi wyręczają przy tem robotnikami krajowymi. Okrętem „Argus" przybył tu niedawno p. Liddiec i kilku innych inżynierów, którym poruczono założenie telegrafu podmorskiego między Warną i Bałakławą. „Argus" ma na swoim pokładzie 400 mil drutu i inne przyrzędy. — 3go zerwała się znów silna burza; pięć wielkich okrętów rzucone na wybrzeża rozbiły się; cały ich ładunek zatonął, a oprócz tego zginęło 8 ludzi." *(Abbl. W. Z.)*

(Ruchy wojsk naddunajskich. — Werbunki angielskie. — Płace wyznaczone.)

Z Szumli donoszą do Gazety wiedeńskiej z dnia 3. maja: Z ustalającą się lepszą porą roku, lubóć często jeszcze są słoty i na przemian deszcze i burze, zaczynają się także pochody wojsk. Za powrotem Ismail Baszy z Bukaresztu wysłano będącą do dyspozycyi kawaleryę z Tirussu do Sylistryi; w krótce potem wyruszyła także piechota. W ostatnich dniach otrzymało także sześć batalionów z Ruszczuku rozkaz, udać się do Sylistryi. Z obozu pod Słobozyą mają w krótce wyruszyć wojska także do Sylistryi. Oboz zaczęto już rozbrajać a działa zawieziono do arsenału w Ruszczuku. — Angielscy oficerowie werbunku rozpoczęli już tutaj swą czynność. Płacy werbunkowe w Bulgaryi są w Szumli, Ruszczuku i w Widynie, mają zabrać 6000 ludzi. Według spisanego planu organizacyi formować będzie 500 ludzi jeden szwadron; skład szwadronu następujący: 1 szef szwadronu z miesięczną płacą 1500 piastrów, 1 pisarz pobierający 400 piastrów miesięcznie, 1 chyrurg z miesięczną płacą 700 piastrów, 1 chorąży pobierający 1000 piastrów, 10 poruczników po 500 piastrów, 20 furyerów po 400 piastrów, 5 sierżantów po 225 piastrów, 50 podoficerów po 188 piastrów, 10 kowalów po 225 piastrów, 395 szeregowych po 150 piastrów, 1 trębacz pobierający 188 piastrów miesięcznie; ogółem 500 ludzi. *(Abb. W. Z.)*

Azya.

(Wojska chińskie z Francuzami zajęli Shanghaj na powstańcach.)

Z Marsylii donoszą pod dniem 28. kwietnia: „Podług wiadomości z Chin obsadziły miasto Shanghai na dniu 18. lutego wojsko cesarskie i francuskie. Powstańcy po części się poddali, po części umknęli podpaliwszy miasto na rozmaitych punktach. Cesarscy zaczynali rabować, ale admirał Laguerre sprzeciwił się temu aktowi wandalizmu i w krótce udało mu się położyć tamę rabunkowi." *(Wien. Ztg.)*

Z teatru wojny.

(Wiadomości z Eupatoryi. — Przewiezienie wojsk tureckich do Kamieszy.)

Z Eupatoryi otrzymał dziennik *Times* doniesienia sięgające po dzień 7. kwietnia, i zawierają wiadomość o przewiezieniu korpusu pod wodzą Omera Baszy do Kamieszy. Wyprawę tę zachowano tak długo w tajemnicy, aż pokąd nie nadeszły okręta angielsko-francuskie, na których niedaleka podróż morska odbyć się miała. Nastąpiło to 5go. Francuskie i angielskie okręta wojenne zabrały większą część piechoty wyborowej, turecki zaś paropływ śrubowy „Szarkie" i angielski transportowy „Ripon" przewiozły konie. Wszystkie przygotowania do przewozu odbyły się bardzo pomyślnie, a przy tem posłużyła także i piękna pogoda wiosenna. Omer Basza przyjeżdżał konno kilka razy nad brzeg morski, i znów wracał do miasta dla wydania potrzebnych rozkazów na ten wypadek, gdyby Rosyanie uderzyć mieli w jego niebytności na Eupatoryę. W zastępstwie jego dowodzi Mehemet Basza Feryk (jenerał dywizyi). Dawniej przeznaczono do tej komendy Halima Baszę (jenerała jazdy), który jednak potąd jeszcze nie przybył. Wojska wsiadające na okręta stały pod rozkazami Izmaila Baszy Feryka. —

Dnia 6. schwytano jednego żołnierza rosyjskiego, który mienił się zbiegiem. W podeszwach u butów ukryte miał papiery ciekawe ze spisem sił i stanowisk wojska rosyjskiego. Według tego znajdować się ma pod Perekopem dwie dywizye pieszych. Oprócz tych wojsk i czterech innych dywizyi złożonych po większej części z inwalidów i rozłożonych w niektórych wsiach o cztery mile od Eupatoryi, nie ma już po tej stronie żadnej więcej piechoty; natomiast skoncentrowano pod Eupatoryą większą część jazdy. Na obu gościńcach wiodących do Perekopu i Symferopola ustawiono 4 pułki ułanów, 2 dragonów i 1 huzarów. — Dnia 7. zawinął do Eupatoryi paropływ „Stromboli," który potąd miał udział w blokowaniu Odessy i przywiózł wiadomość, że Rosyanie usypali w samym już Molo tamtejszym 9 nowych bateryi. *(Wien. Ztg.)*

(Wiadomości z Krymu.)

Jako dodatek do podanej poprzednio wiadomości telegraficznej o działaniach zaszłych koło Sebastopola od 30. marca (11. kwietnia) do 3. (15.) kwietnia, jenerał-adjutant książę Gorczakow donosi pod tą ostatnią datą, że nieprzyjaciel nie przestaje kierować na twierdzę we dnie jak najsilniejszą kanonadę, a w nocy nieustanne bombardowanie. Pomimo jednak częstego ognia jego bateryj uzbrojonych mniej więcej w 350 dział (w tej liczbie 80 moździerzy), i skoncentrowanego ich działania, strata załogi naszej stosunkowo nie może być uważana za zbyt wielką; liczba zaś dział które nam zdemontowano jest umiarkowana, albowiem wszystkie werki opatrzone są w dostateczną ilość trawersów, a zasłona bateryj zabezpieczona jest blindażami.

Artylerya nasza również nie umilkła we dnie, i za pomocą swych zręcznych i z zimną krwią wykonywanych działań, zdemontowała wiele dział nieprzyjacielskich i zasypała ambrazury kilku bateryj. Wszystkie zrządzone nam uszkodzenia naprawiane bywają jak najczynniej w nocy. W miejsce dział zdemontowanych ustawione zostały inne, a strata załogi skompletowana została posiłkami, które nadciągają, tak że 3. (15.) kwietnia Sebastopol był również jak przed rozpoczęciem bombardowania silny.

Obok tego ogólnego rzutu oka na czyny waleczności dokonywane przez obrońców Sebastopola, jenerał-adjutant książę Gorczakow podaje szczegóły o robotach oblężniczych i działaniach, jakie miały miejsce w czasie bombardowania.

31. marca (12. kwiet.) nieprzyjaciel atakował ze znacznemi siłami łożament wzniesiony przed 5tym bastyonem; lecz pierwszy jego atak został odparty przez 2gi batalion Koływańskiego pułku strzelców, dowodzony przez pułkownika Temiriaziewa, dowódzcę tegoż pułku. Dla wyjaśnienia następnych działań nadmienić należy, że na całej długości naszej linii obronnej, urządzone zostały dla naszych strzelców celnych niewielkie łożamenty, które wznoszą się bliżej robót oblegającego nieprzyjaciela, niż szańców naszych. Nieprzyjaciel widząc jak wielkie ponosi szkody z powodu tych na prędce wzniesionych łożamentów, zwraca obecnie, celem zmuszenia nas do opuszczenich, wszystkie usiłowania, które kosztują go zapewne bardzo drogo, albowiem przodowy nasz łańcuch odparł kilkakrotnie napastujących bagnetem, lub dozwalał im zbliżać się i stawać pod silnym ogniem kartaczowym najbliższych werków.

Tegoż dnia o 4tej po południu wysadziliśmy z powodzeniem w powietrze podkop, poprowadzony przez nas przeciw galeryom nieprzyjacielskim, które kierowano ku 4mu bastyonowi.

W nocy na 1-y (13.) kwietnia, oblęgający powzięli byli zamiar zawładnięcia naszemi łożamentami, wzniesionemi w wąwozie pomiędzy 4tym i 5tym bastyonem. Lecz umieszczeni tam Koływancy i Jakaterynburcy poszli na bagnety i odparli nieprzyjaciela.

1go (13.) kwietnia, artylerya nasza zmusiła kilka bateryj nieprzyjacielskich do umilknienia, a na wielkiej bateryi angielskiej wysadzony został w powietrze przez tęż artyleryę skład prochu i obalone 4 ambrazury.

Przez cały ten czas flota sprzymierzona, składająca się z 20stu okrętów, 9ciu fregat, 4ch korwet, 22ch parostatków i 4ch łodzi kanonierskich. stała nieczynnie na kotwicy, naprzeciw zatok Kamyszewoj i Strzeleckiej; lecz 1. (13.) kwietnia poczęły się od niej jeden po drugim odłączać trzy parostatki, które po kilku danych z naszych warowni wystrzałach, wróciły znowu do swej floty.

Z 1. (13.) na 2gi (14.) kwietnia załoga rozpoczęła roboty, mające połączyć oddzielne łożamenty przed bastyonem 5m i 6m dla działania wzdłuż i w tył przykopu, który oblęgający poprowadził w nocy na 31. marca (12. kwietnia). Spostrzegłszy te roboty, nieprzyjaciel atakował je dwukrotnie, wziąwszy z sobą za drugim razem nawet artyleryę polową; lecz po ręcznym boju i na skutek ognia kartaczowego zmuszony został cofnąć się.

Według zapewnień księcia Gorczakowa, wszystkie opisane tu potyczki podobają się nadzwyczaj naszym ochotnikom, dając im sposobność okazania swej waleczności.

Tejże nocy oblęgający począł prowadzić tajemnie podkopy ku wysuniętemu kątowi bastyonu Nr. 4ty; lecz ogień nasz wstrzymał te roboty.

2. (14.) kwietnia o świcie, nieprzyjaciel począł dawać ognia z dwóch nowo wzniesionych bateryj; lecz po dwugodzinnem z naszej strony działaniu, jedna z tych bateryj zmuszoną została do umilknienia.

W nocy na 3ci (15ty) kwietnia, posterunek nasz zostający w wąwozie między 5m i 6m bastyonem, spostrzegłszy że nieprzyjaciel zaczął wykonywać koło cmentarza roboty, zawiadomił o tem 5ty bastyon.

Wtedy to, 5 naszych wystrzałów kartaczowych wstrzymało na czas jakiś pomienione roboty, do których jakkolwiek w godzinę później wzięto się na nowo, wszelakoż wznowiony nasz ogień kartaczowy zmusił nieprzyjaciela do cofnięcia się, przyczem zostawił na miejscu 30tu poległych; tejże nocy, bombardowanie twierdzy było cokolwiek słabsze.

3. (15.) kwietnia, wszystkie usiłowania oblegającego celem wykonywania podkopów zakrytych lub zamienienia na przykopy łożamentów przed bastyonem Nr. 5, powstrzymane zostały celnemi strzałami artyleryi fortecznej.

Załoga poniosła od 30. marca (11. kwietnia) do 3. (15.) kwietnia stratę następującą: *w zabitych* 7iu ober-oficerów i 446 niższych stopni; *w ranionych:* 6ciu sztab-oficerów, 34ch ober-oficerów i 1899 szeregowców. — Ku powszechnemu żalowi polegli najbardziej odznaczający się oficerowie: leitnant Titow, stabs kapitan Szczegłow z Tobolskiego pułku piechoty; z Koływańskiego pułku strzelców: kapitan Pridatczew i porucznik Puchanow. Ciężko ranni: znani ze swego męztwa i wybornych rozporządzeń, ze wszech miar dostojni: dowódca 10ej brygady artyleryi i dowodzący wojskami lądowemi w 2m oddziale, pułkownik Zagoskin, oraz dowódcy pułków: Koływańskiego strzelców — podpułkownik Temiriaziew (zmarły obecnie) i Wołyńskiego piechoty — pułkownik Łuszkow; dzielni oficerowie z marynarki: lejtnanci: de Fabri, Burcow, Paleolog, Pribytkow, Desiatow, Galenko i Silberstanow; miczmani: Durnowo i Altufijew; oraz majorowie: z Mińskiego pułku piechoty — Borisow, z Koływańskiego Jesipow i z Białostockiego — Jerepkin.

Doniesienie swe jenerał-adjutant książę Gorczakow kończy słowy następującemi: „Widząc odwagę, i rzec można, wesołość załogi Sebastopolskiej wśród najbardziej nużących robot, które prowadzone są prawie bez wytchnienia pod ogniem piekielnym, jaki już trwa przez 6 dni, niepodobna jest nieszczycić się nazwą Rosyanina." *(Gaz. Warsz.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, sobota. Meeting w City przyjął jednomyślnie rezolucye przeciw zabiegom koteryjnym, również meetingi w Guidhall i w innych miejscach odbywały się w tym samym zamiarze. Odnośną subskrypcyę otwarto niezwłocznie w City; 25 osób subskrybowało każda po 100 funtów. — Ogłoszono urzędownie depeszę lorda Raglana, według której (zgodnie z depeszą *Monitora)* odbyła się świetna rozprawa od frontu i po lewem skrzydle pod Sebastopolem. — Atakowano wszystkie pozycye obsadzone strzelcami rosyjskiemi, wzięto ośm lekkich moździerzy i pojmano 200 Rosyan.

Berlin, 6. maja. Jego Mość Król zasłabł był na febrę, ale ma się już lepiej.

Turyn, 3. maja. Senat upoważnił rząd zwołać kontyngens w liczbie 13.000 ludzi z klasy wieku 1834. W Cesenice, Forli i Rawenie aresztowano kilka osób.

Modena, 2. maja. Przy sposobności wymarszu wojsk austr. odbył się bankiet wyprawiony za staraniem esteńskiego korpusu oficerów i bal w apartamentach książęcych. Esteńscy oficerowie i żołnierze odprowadzali austryackich za miasto i także inni mieszkańce przyłączyli się do wesołego orszaku. *(L. k. a.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe lwowskie.)

Lwów, 8. maja. Na wczorajszym targu były następujace ceny: korzec pszenicy 38r.55k.; żyta 27r.20k.; jęczmienia 23r.15k.; owsa 18r.50k.; kartofli 14r.30k.; — cetnar siana 5r.57k.; okłotów 4r.25k.; — sąg drzewa bukowego 62r.30k., sosnowego 45k. w. w. Drobiazgowa sprzedaż po cenach dawniejszych.

Kurs lwowski.

Dnia 8. maja.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	48	5	52
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	9
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	53	1	55
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		92	35	92	55
Galicyjskie Obligacye indem.		72	6	72	30
5% Pożyczka narodowa		83	—	84	—

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 8. maja 1855.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	92	45
„ przedał „ „ 100 po	„ „	93	15
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 4. maja.				w przecięciu
Obligacye długu państwa . . .	5%	za sto	$79\frac{1}{2}$ $\frac{5}{8}$ $\frac{3}{4}$	$79\frac{11}{16}$
detto pożyczki narod. . .	5%	„	$84\frac{1}{16}$ $\frac{1}{8}$	$84\frac{1}{8}$
detto z r. 1851 serya B. . .	5%	„	—	—
detto z r. 1853 z wypłatą .	5%	„	—	—
Obligacye długu państwa	$4\frac{1}{2}$%	„	69	69

detto detto	4%	„	—	—
detto z r. 1850 z wypłatą	4%	„		—
detto detto detto	3%	„	—	—
detto detto	$2^{1}/_{2}$%	„	—	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„	—	—
detto detto z r. 1839 .		„		—
detto detto z r. 1854 .		„	100 $100^{1}/_{8}$ $^{1}/_{4}$	$100^{1}/_{8}$
Obl. wiéd. miejskiego banku	$2^{1}/_{2}$%		—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%		102	102
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%		—	—
detto krajów koron.	5%		$73^{1}/_{2}$	$73^{1}/_{2}$
Akcye bankowe			974	974
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . .			—	—
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.			$1857^{1}/_{2}$	$1857^{1}/_{2}$
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.			—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .			—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.			—	—
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .			—	—
Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr.			—	—
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.			—	—
Renty Como			—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 4. maja.		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	$104^{3}/_{4}$	$104^{3}/_{4}$ 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	$127^{1}/_{2}$ $^{3}/_{4}$ 128 l.	$127^{3}/_{4}$ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę $24^{1}/_{2}$ fl.	$126^{3}/_{8}$	$126^{3}/_{8}$ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	$93^{1}/_{2}$	$93^{1}/_{2}$ 2 m.
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-26 27 29 l.	12-27 2 m.
Lyon za 300 franków	—	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	$126^{1}/_{4}$ l.	$126^{1}/_{4}$ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	$148^{1}/_{2}$ l	$148^{1}/_{2}$ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 5. maja o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam $104^{1}/_{2}$. — Augsburg $127^{5}/_{8}$. — Frankfurt $126^{1}/_{4}$. — Hamburg $93^{1}/_{4}$. — Liwurna —. — Londyn 12.25. - Medyolan 126 — Paryż 148.

Obligacye długu państwa 5% $80^{3}/_{8}$ — $80^{1}/_{2}$. Detto S. B. 5% 95—$95^{1}/_{2}$ Detto pożyczki narod. 5% $84^{5}/_{8}$—$84^{3}/_{4}$. Detto $4^{1}/_{2}$% $69^{3}/_{4}$ — 70. Detto 4% 63. — $63^{1}/_{2}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% - — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91^{3}/_{4}$ - 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $48^{1}/_{2}$ — 49. Detto $2^{1}/_{2}$% $39^{1}/_{2}$ — $39^{3}/_{4}$. Detto 1% 16 — $16^{1}/_{4}$. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79 — $79^{1}/_{2}$. Detto krajów kor. 5% $73^{1}/_{2}$ - 77. Pożyczka z r. 1834 $217^{1}/_{2}$—218. Detto z r. 1839 117—$117^{1}/_{4}$. Detto z 1854 $101^{1}/_{2}$ — $101^{5}/_{8}$. Oblig. bank. $2^{1}/_{2}$% 57 — $57^{1}/_{2}$. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 101 — 102. Akc. bank. z ujmą 986 — 988. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 87 — $87^{1}/_{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $195^{3}/_{8}$ - $195^{1}/_{2}$. Wiéd.-Rabskie $110^{1}/_{2}$ — 111. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 243 — 245. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 25. Detto 2. wydania 30 - 35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $90^{3}/_{4}$ — 91. Detto żeglugi parowej 530 — 532. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 522 - 524 Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% $93^{3}/_{4}$ — 94. Północn. kolei 5% $85^{1}/_{2}$—$86^{1}/_{2}$. Glognickie 5% 80 - 81. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% $82^{1}/_{2}$ — 83 Detto Lloyda 525 — 530. Detto młyna parowego wiédeń. 129 — 130 Renty Como 13 — $13^{1}/_{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. $81^{1}/_{2}$ — 82. Windischgrätza losy $29^{1}/_{4}$—$29^{1}/_{2}$. Waldsteina losy $28^{1}/_{4}$ - $28^{1}/_{2}$ Keglevicha losy $10^{1}/_{2}$ - $10^{5}/_{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio — — —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 5 maja o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $30^{3}/_{4}$ Ces. dukatów obrączkowych agio $30^{1}/_{2}$. Ros. imperyały 10.8 Srebra agio $27^{3}/_{4}$ gotówką

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 8 maja.

Obligacye długu państwa 5% $80^{1}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% $69^{7}/_{8}$; 4% — ; 4% z r. 1850 — 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 983 Akcye kolei półn $1832^{1}/_{2}$ Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie . Dunajskiej żeglugi parowej 528. Lloyd —. Galic. l. z w Wiédniu — Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l 2. m — Augsburg 128 l. 2. m. Genua — l 2. m. Frankfurt $126^{7}/_{8}$. l. 2. m. Hamburg $93^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn $12.28^{1}/_{2}$ l. 3. l. m. Medyolan $126^{1}/_{2}$. Marsylia $148^{3}/_{4}$. Paryż 149. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. $31^{1}/_{4}$. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. — Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 $100^{3}/_{4}$. Pożyczka narodowa $84^{3}/_{16}$ C k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 313 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. maja.

Hr. Ożarowski Konst., z Strzemilczy. — Hr. Vetter, c. k. jenerał-major, z Gródka. — Br. Putiani, c. k. podpułkownik, z Janowa. — PP. Turkułł Tad., z Biały. — Glixeli Teod., z Glinian. — Mniszek Tytus, z Husiatyna — Gnoińśki Alex., z Krasnego. — Karczmarowski Rob., c. k. koncepista kameralny, z Złoczowa. — Wereszczyński Michał, doktor medycyny, z Opólska. - Wysocki Flor. i Kirchmajer Jan, z Hrehorowa. — Zipser Gustaw, z Czerniowiec. — Łodyński Ign., z Pachowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8 maja.

JE. ksiądz arcybiskup Baraniecki, do Żółkwi. - Ks Sapieha, do Przemyśla — PP. Rübesohn, c. k. rotmistrz, do Krakowca. — Szlachtowski Szcz., pensyon. radzca sądów szlach., do Kropiwny. — Kruszyński Hen., do Brzeżan. — Garczewski Włod, adwokat krajowy, do Stanisławowa. — Naprawil Józef, c. k. koncepista namiestnictwa, do Krakowa. — Strawiński Wacł., do Nowegomiasta. — Herdliczka Maur., c. k. inżynier budowy, do Gródka.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 7. maja

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	325.16	+ 6.1°	84.8	półn.-zach sł.	pochmurno
2 god. pop.	325.86	+ 8.5°	65.8	półn.-zach sł.	„
10 god. wie.	326.22	+ 7.2°	71.0	północny sł.	„

T E A T R.

Dziś 9. maja (w Abonamencie).

„Massaro Massaroni Bandyta.“

Dramat w 3 aktach z francuskiego, muzyka J. Damse.

Zakończy:

„Podstarzała Panna.“

Komedyo-opera w 1 akcie z francuskiego pp. Bayard i Chabot de Bouin, muzyka J. Damse.

W piątek dnia 11. maja komedya w 4 aktach

„U l i c z n i k P a r y z k i,“

oraz komedyo-opera

„W A R J A T.“

Pan Karsznicki, nowo angażowany artysta, będzie miał zaszczyt po raz pierwszy wystąpić w rolach: „Jenerała Morin“ i „Szlachcica Hulakowskiego“.

K R O N I K A.

Pewien Anglik Mr. Graham kupił w Frankfurcie n. M. willę, w której niegdyś mieszkał angielski ambasador lord Cowley, za 85.000 złr. Toby nie było nic dziwnego. Ma rocznie 5000 funt. sztr (60.000 złr.) rent, w czem także nic szczególnego. Ale ciekawsza rzecz z czarą: Ojciec pana Graham zrobił bankructwo, wielu poczciwych kupców straciło wtenczas znaczne sumy, a jego jedyny syn udał się w zupełnem ubóstwie okrętem do Australii. W kilkanaście lat potem wrócił z karteczką, na której stały nazwiska wierzycieli ś. p. ojca jego. Wyszukał ich, żałował serdecznie, że popadli w nieszczęście, przepraszał za ojca, a nareszcie zaprosił na skromny obiadek. Gdy goście podnieśli serwety, leżały banknoty na talerzach przed każdym w takiej sumie, jaką stracił u ś. p. ojca. „Oto mój pierwszy wesoły obiad“, rzekł p. Graham, „gdyż mogę zmazać winę z pamięci mego dobrego ojca“. — Niedawno przywiozła poczta do Frankfurtu skrzynię: „w pamięć wesołego obiadu u pana Grahama“. Był w niej serwis srebrny, dar wierzycieli. W czarze są wyryte słowa: „Z wdzięczności“.

— Gubernator inwalidów w Paryżu oświadcza w pewnym dzienniku francuskim, że rozgłoszona niedawno wiadomość o odbytem w kościele inwalidów zaślubieniu oficera Zuawów, któremu amputowano obie ręce i nogi, zupełnie jest zmyślona.

— Z Konstantynopola piszą pod dniem 19. kwietnia: Oddział armii francuskiej, umieszczony w obozie pod Maslakiem, jest to najpiękniejsze wojsko, jakie Francya dotąd wysłała do Oryentu. Jego schludne, ciemno niebieskie mundury ubierają bardzo dobrze i są nierównie przyjemniejsze dla oka niż angielskie. Pera przepełniona teraz wojskiem francuskiem. Dawniej zwało się to przedmieście dzielnicą Franków; dziś tem słuszniej otrzymało nazwę dzielnicy Francuzów. Ztąd wypływa nie tylko nadzwyczajny ruch handlowy i przemysłowy w tej dzielnicy, ale nadto rozpowszechniły się w niej tak dalece język i zwyczaje francuskie, że pierwotna właściwość Pery prawie zupełnie już zatarta została.

Tak w sprawach handlowych jak i w konwersacyi towarzyskiej wziął język francuski przewagę nad panującą tu dawniej włoszczyzną. Po grecku rozmawiają jak dawniej tylko Grecy między sobą. Znajomość języka tureckiego staje się z każdym dniem mniej potrzebną, gdyż pierwszym warunkiem dobrego wychowania u Turków jest nauczyć się dobrze języka francuskiego, tak, że w przeciągu 20 lat zniknie zupełnie pokolenie dragomanów. Oficerowie wszelkiej broni żyją tak swobodnie w Pera, jak gdyby byli w domu lub od niepamiętnych czasów już mieszkali w tym kraju. Gościńce wiodące z Pera w rozmaitych kierunkach zastawione są długiemi rzędami wozów o trójkolorowych chorągiewkach z napisem: „Armée francaise“; są to francuskie wozy prowiantowe. Funkcye policyjne sprawują żandarmi francuzcy.

Wszystkie konie w kraju skupują dla Francuzów, i często można widzieć teraz oficerów francuskich na kurdyjskich lub arabskich koniach, wcale odmiennych od francuskich. Dotąd znajduje się do 14.000 Francuzów w Konstantynopolu i okolicy, ale w dwóch miesiącach ma się pomnożyć ich liczba na 60.000 ludzi, którzy zajmą potem założony dla nich obóz. Większą część łąk nad Bosforem skonfiskowano dla żołnierzy francuskich. Szczególniejszym przypadkiem będą Francuzi obozować na tem samem miejscu, na którem ich przodkowie w czasie wojen krzyżackich pod Gottfrydem de Bouillon stawiali swoje namioty; ale okolica ta bywa latem tak niezdrowa, że zaledwie do paszenia koni użytą być może.

Przy dzisiejszej Gazecie Nr. 19. Rozmaitości.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.